REKLAMA

Ultra ubezpieczenia
tel. 89 523 51 15, 801 002 115,
mail: biuro@ultra-ubezpieczenia.pl
wszystkie biura:
www.ultra-ubezpieczenia.pl/kontakt

NAJLEPSZE UBEZPIECZENIE
NA WYJAZD ZIMOWY
W BIURACH ULTRA

nr 4 (366) 2024 ISSN 1734-7076

NOWE Życie Olsztyna

NAKŁAD 20 000

21.02 – 06.03.2024

WWW.ZYCIEOLSZTYNA.PL

REKLAMA

KORKUĆ
CZĘŚCI UŻYWANE
KASACJA POJAZDÓW
DYWITY, ul. Olsztyńska 14 D
WWW.AUTOCZESCI-KORKUC.PL
KUPIMY KAŻDE AUTO
TEL. /89/ 511 91 00

Szykujcie formę na wiosnę!

Czytaj str. 16

REKLAMA

KOSZARY
będą perełką Olsztyna
- historyczna przestrzeń zyskuje nowe życie
Czytaj na stronach miejskich >>

audiofon
pomagamy słyszeć lepiej
ZAPRASZAMY NA
BEZPŁATNE
BADANIE SŁUCHU
GABINETY BADAŃ SŁUCHU AUDIOFON w OLSZTYNIE:
ul. Burskiego 4 tel. 89 543 00 05
ul. Dąbrowszczaków 17 tel. 89 535 76 31
ul. Ratuszowa 4 tel. 723 44 26 47
Przyjdź na bezpłatne badanie i odbierz prezent!
Bezpłatna infolinia: 800 806 900 • www.audiofon.com.pl

LOOMBARD.pl
SKUP / SPRZEDAŻ
WYCENA

REKLAMA

FIRMA RODZINNA OD 1990 r.
Węglo-Drew
SKŁAD OPAŁU i TARTAK OFERUJE
■ Orzech kopalnia Silesia 1850 zł ■ Orzech pakowany 2100 zł
■ Kostka kopalnia Sobieski 1850 zł ■ Groszek Plus 1650 zł
■ Groszek Plus pakowany 25 kg 1850 zł ■ Koks 3150 zł ■ Pellet 1600 zł
■ Tarcicę budowlaną ■ Tarcicę suchą ■ Termoizolacje STEICO
■ Tarcicę Konstrukcyjną C24 Skandynawską ■ Tarcicę KVH
■ Transport
Olsztyn, ul. Lubelska 29, tel. 660 410 269 lub 89 534 58 05
Czynne pn-pt 7:00-16:00, sb. 7:00-12:00, www.weglodrew.pl
Ceny obejmują 1 tonę produktu.

Dorabiałeś do wcześniejszej emerytury lub renty? Pamiętaj, żeby rozliczyć się z ZUS

Renciści i wcześniejsi emeryci, którzy w ubiegłym roku dorabiali do swoich świadczeń, muszą do końca lutego powiadomić ZUS o dodatkowych przychodach za 2023 r. Informacja ta jest potrzebna, aby ZUS mógł ustalić, czy wypłacał świadczenie w prawidłowej wysokości.

Renciści i emeryci, którzy nie ukończyli powszechnego wieku emerytalnego (60 lat kobieta/65 lat mężczyzna), a osiągnęli w zeszłym roku dodatkowy przychód, są zobowiązani poinformować ZUS o uzyskanych kwotach wynagrodzeń. Muszą to zrobić także wtedy, gdy na bieżąco informowali Zakład o działalności zarobkowej. Rozliczenie z dodatkowego przychodu dotyczy także wcześniejszych emerytów i rencistów, którzy w ubiegłym roku pracowali za granicą.

– Informacja o przychodach potrzebna jest do rozliczenia wypłacanego świadczenia. Aby umożliwić rozliczenie wcześniejszej emerytury czy renty w najkorzystniejszy sposób, taka osoba powinna przedłożyć zaświadczenie o kwocie zarobków osiągniętych w poszczególnych miesiącach. Świadczenie może zostać rozliczone rocznie lub miesięcznie – wyjaśnia Anna Grabowska regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim.

ZUS rozlicza emerytów i rencistów na podstawie zaświadczeń z zakładów pracy albo oświadczeń o wysokości przychodu, które składają osoby prowadzące działalność gospodarczą. Na podstawie tych dokumentów porównuje przychód z granicznymi kwotami przychodu dla 2023 r. albo kwotami przychodu dla poszczególnych miesięcy w 2023 r.

Kiedy ZUS zmniejszy lub zawiesi świadczenie

– Rozliczenie przychodu to obowiązek pracujących rencistów i wcześniejszych emerytów, obowiązują limity kwot, jakie mogą dorobić do swoich świadczeń. Jeśli dodatkowe zarobki nie przekroczą 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, to emerytura lub renta będzie wypłacana w pełnej wysokości. Jeśli natomiast przekroczą ten limit, świadczenie jest zmniejszane. Natomiast po przekroczeniu drugiego progu, czyli 130 proc. przeciętnego wynagrodzenia, wypłata świadczenia za dany miesiąc zostaje zawieszona – tłumaczy rzeczniczka.

Kto nie musi rozliczać przychodu

Są też tacy świadczeniobiorcy, którzy mogą dorabiać bez ograniczeń i nie muszą informować ZUS-u o zarobkach. W takiej sytuacji są emeryci, którzy ukończyli powszechny wiek emerytalny wynoszący 60 lat – kobiety, 65 lat – mężczyźni. Jeśli jednak osiągnęli ten wiek w trakcie 2023 roku, to muszą rozliczyć się w ZUS z zarobków uzyskanych w miesiącach przed ukończeniem wieku emerytalnego.

– Limity w dorabianiu nie dotyczą także osób, które pobierają na przykład rentę rodzinną, jako świadczenie korzystniejsze, ale mają ustalone prawo do emerytury z tytułu ukończenia powszechnego wieku emerytalnego. Wówczas renta przysługuje w pełnej wysokości, niezależnie od tego, jak wysokie są zarobki – wyjaśnia Anna Grabowska

Wysokością przychodów nie muszą przejmować się także osoby, które otrzymują emeryturę częściową, rentę inwalidy wojennego, inwalidy wojskowego, których niezdolność do pracy związana jest ze służbą wojskową lub rentę rodzinną po takim inwalidzie. Informacji o zarobkach nie muszą także składać uczniowie szkół ponadpodstawowych i studenci, pobierający rentę rodzinną czy rentę z tytułu niezdolności do pracy, którzy nie ukończyli 26 lat, a są zatrudnieni na umowie zlecenia lub agencyjnej.

REKLAMA

ZAREKLAMUJ SIĘ!
w „Nowym Życiu Olsztyna"
Zadzwoń – Zapytaj
Biuro reklamy: tel. 505 129 273, reklama@zycieolsztyna.pl

Dziury na ulicach w Olsztynie. To efekt zimy

W ostatnich tygodniach nie ma praktycznie dnia, by na ulicach Olsztyna kierowcy nie natknęli się na ekipę drogowców naprawiających asfalt.

Najpierw łatali dziury, które powstały po zimie, teraz dochodzą nowe. Wszystko przez różnice temperatur.

Na zlecenie Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie codziennie prowadzone są prace dotyczące uzupełniania ubytków w nawierzchni dróg.

Ubytki uzupełniane są przy użyciu betonu asfaltowego, a w sytuacjach wymagających pilnej interwencji, doraźnie, masą asfaltową na zimno. O skali zjawiska świadczy ilość łatanych dziur. Przez jeden miesiąc drogowcy są w stanie interweniować nawet w ponad 200 miejscach. Koszt tych interwencji wyniósł kilkaset tysięcy złotych. Najczęściej zlecane były działania na takich ulicach, jak: Lubelska, Wojska Polskiego, Kłosowa, Iwaszkiewicza, Piłsudskiego czy Bałtycka.

Kierowcy narzekają również na dziury, które niedawno pojawiły się na leśnym odcinku al. Wojska Polskiego w kierunku Dywit.

Określali obecny stan ulicy jako „krytyczny". – W szczególności wjazd do lasu oraz odcinek leśny. Na tych odcinkach w lesie już nic nie pomoże, a jedynie wymiana asfaltu, choćby na pasach przy poboczach – stwierdził jeden z nich. – Pobocza obecnie tak się zapadły, że nawet najmniejsza dziura w ciągu paru godzin robi się groźna.

Co na to drogowcy? – Tylko od 25 października 2023 roku zlecone i uzupełnione zostały 32 ubytki w nawierzchni bitumicznej na tym fragmencie ul. Wojska Polskiego – informują.

Kolejność usuwania ubytków określana jest nad podstawie wizji terenowych przeprowadzanych przez inspektorów ZDZiT-u. Sprawdzane są także sygnały zgłaszane przez mieszkańców.

Fatalnie jeździ się również al. Sybiraków. Tam samochody muszą jeździć slalomem, by nie wpaść w dziurę. – Łatanie tak naprawdę nic daje, co zresztą widać namacalnie – mówi kierowca busa kursującego codziennie z Olsztyna do Dobrego Miasta. – Tu potrzebny jest solidny remont całej nawierzchni.

Ubytki w asfalcie uzupełniane były także na ul. Bałtyckiej i Lubelskiej.

– Warto podkreślić, że w okresie zimowym utrudniony jest dostęp do materiałów wykorzystywanych do usuwania ubytków. Wytwórnie mas bitumicznych zawieszają w tym czasie działalność, ponieważ nie jest to dla nich sezon. Dlatego w tym czasie posiłkujemy się innymi materiałami, jak masa asfaltowa kładziona na zimno. Jest to działanie doraźne, które po zimie jest poprawiane poprzez położenie docelowej, trwalszej warstwy – informował Michał Koronowski, rzecznik ZDZiT Olsztyn.

Krzysztof Szymański

Życie Olsztyna
WYDAWCA: Agencja Reklamowo-Wydawnicza „INNA PERSPEKTYWA" Ilona Lik
redaktor naczelny: Leszek Lik, redakcja@zycieolsztyna.pl;
zespół redakcyjny: Andrzej Zb. Brzozowski, Krzysztof Szymański, Jacek Panas
rysunki: Zbigniew Piszczako;
Biuro promocji i reklamy: tel. 505 129 273;
(r) – materiał reklamowy lub powierzony, **ar-** archiwum redakcji.
Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji powierzonych tekstów.
Druk: Polska Press Sp. z o.o.
Nakład 20 000

REKLAMA
Znajdź nas na:
zycie olsztyna.pl

Materiał powierzony

Karetka N – dobrodziejstwo dla noworodków i wcześniaków

Noworodki z wadami oraz wcześniaki są zagrożone utratą życia, jeżeli nie zostanie im udzielona fachowa pomoc medyczna. W latach 70. i 80. ub. wieku noworodki były przewożone do ośrodków zajmujących się ratowaniem tak małych dzieci zwykłym transportem medycznym. Były zawijane w pieluchy, beciki a nawet w kożuchy. Noworodki i wcześniaki, które nie nadawały się do transportu, zazwyczaj umierały.

W 1991 r. zespół lekarzy oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii, ja, Tadeusz Politewicz, chirurg dziecięcy oraz pracownicy Szpitala Dziecięcego w Olsztynie, swoimi działaniami i uporem doprowadziliśmy do powstania karetki N. Specjalistycznej karetki, do przewozu noworodków i wcześniaków, które były w stanie zagrożenia życia i zdrowia. Karetka ta posiadała inkubator z respiratorem, który zapewniał utrzymanie funkcji oddychania u tak małych dzieci. Dzięki tej karetce i specjalistycznej obsadzie, znacznie zmniejszyła się śmiertelność noworodków i wcześniaków w naszym województwie.

Pierwszym samochodem była „rozklekotana" stara Nyska, potem mały osobowy Ford, bardzo szybki, ale niski. Nie można było otworzyć klapy inkubatora. Jak trzeba było w czasie transportu przy dziecku działać, to trzeba było zatrzymać się, wyciągnąć inkubator na zewnątrz i niezależnie od pogody ratować maleństwo (intubować i podłączać do respiratora). Potem już były karetki z prawdziwego zdarzenia, przystosowane do przewozu inkubatora, z odpowiednimi monitorami funkcji życiowych, pompami strzykawkowymi, czyli z dobrym, profesjonalnym sprzętem oraz miejscem dla pielęgniarki i lekarza i z dobrym dojściem do pacjenta w inkubatorze, co zapewniało pomoc dziecku bez przerywania jazdy.

Dyżury na karetce N pełniłem przez 25 lat, od 1991 r. do 2016 r. Miałem 4-5 dyżurów miesięcznie. Sukcesem też była współpraca z oddziałami położniczymi, gdzie po badaniu prenatalnym i stwierdzeniu wady zagrażającej życiu po urodzeniu, a dającej się skorygować leczeniem operacyjnym, byliśmy przygotowani i po cięciu cesarskim zabieraliśmy od razu noworodka do Szpitala Dziecięcego, gdzie po przygotowaniu dziecka do leczenia operacyjnego, wykonywaliśmy ten zabieg w bardzo krótkim czasie. Zespół karetki N to lekarz, pielęgniarka i kierowca. Trafiałem na bardzo profesjonalnych kierowców, którym bezgranicznie ufałem podczas jazdy z tak małymi, a będącymi w zagrożeniu życia, pacjentami. Obecnie od tego roku mamy najnowocześniejszą, chyba jedyną w Polsce, karetkę N.

Nowe połączenie drogowe

Robert Szewczyk, Przewodniczący Rady Miasta Olsztyna i Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda przedstawili koncepcję nowego, strategicznego połączenia drogowego w Olsztynie. Chodzi o przedłużenie ul. Bukowskiego do al. Warszawskiej, w celu odciążenia ul. Bartąskiej. Takie połączenie ulic miałoby służyć w pierwszej kolejności mieszkańcom olsztyńskich Jarot, Pieczewa i Osiedla Generałów oraz mieszkańcom gminy Stawiguda.

Pierwszy etap inwestycji został już zakończony. Do użytku została oddana ul. Zachodnia. Aktualnie trwają prace nad przygotowaniem programu funkcjonalno-użytkowego. Kolejnym etapem ma być stworzenie przejścia przez Łynę. Robert Szewczyk zapewnia, że nikt nie zapomina o dużym projekcie, jakim jest połączenie ul. Wilczyńskiego z al. Warszawską. Jest to jednak inicjatywa bardzo czasochłonna i wymaga wielkich środków finansowych. Połączenie ulicy Bukowskiego i al. Warszawskiej jest rozwiązaniem prostszym i poprawi komunikację w Olsztynie.

Koncepcja nowego połączenia drogowego to owoc współpracy obu samorządów gmin. Będą one też wspólnie szukać źródeł finansowania. Jest realna szansa na powstanie tej drogi w ciągu kilku najbliższych lat.

Materiał powierzony

Wójt Daniel Zadworny kroi tort podczas uroczystego otwarcia tzw. „wielkiej pętli", czyli zmodernizowanego odcinka drogi o długości 27 km

Nowoczesna świetlica wiejska powstała w Ługwałdzie

Wizytacja na budowie ścieżki pieszo-rowerowej z miejscowości Słupy do Osiedla Leśna

Podsumowanie inwestycyjne kadencji samorządowej 2018-2024 w gminie Dywity

Inwestycje za 100 milionów, pozyskane środki to 50 milionów!

Te liczby muszą robić wrażenie! Łączna liczba zrealizowanych w ostatniej kadencji i zaplanowanych na 2024 rok inwestycji w gminie Dywity opiewa na łączną kwotę 100 milionów złotych. Bilans pozyskanych środków zewnętrznych też jest ciekawy. Gmina Dywity w latach 2018-2024 pozyskała 50 milionów złotych.

Nastawienie na inwestycje i wydatki majątkowe – to strategia, jaka przyświeca wójtowi Danielowi Zadwornemu oraz radnym gminnym przy konstruowaniu corocznych budżetów gminy Dywity. Stąd wydatki inwestycyjne w latach 2018-2024 szacowały się w budżecie gminy od 25 do ponad 30 procent wszystkich wydatków, jak to ma miejsce również w przyjętym budżecie na 2024 rok. Łączna liczba inwestycji zrealizowanych w latach 2018-2024 i zaplanowanych na 2024 rok za kadencji wójta Daniela Zadwornego opiewa na łączną kwotę ponad 100 milionów złotych!

– To kwota, która nawet na mnie robi wrażenie – przyznaje wójt Daniel Zadworny. – Udało się zrealizować większość ambitnych działań i zamierzeń, które wyznaczyliśmy sobie z radnymi jesienią 2018 roku.

Drogi i ścieżki

Zdecydowana większość inwestycji dotyczy infrastruktury drogowej, a więc budowy i przebudowy dróg, a także budowy ścieżek pieszo-rowerowych. W gminie Dywity przebudowano lub wybudowano drogi o łącznej długości kilkudziesięciu kilometrów, na czele z budową tzw. wielkiej pętli o długości 27 km realizowanej wspólnie z powiatem olsztyńskim i gminą Barczewo.

– Przy okazji modernizacji drogi ze Spręcowa przez Sętal, Nowe Włóki, Tułaki, Gady, Barczewko do Barczewa wszystkie miejscowości zyskały chodniki i oświetlenie, co znacznie poprawiło bezpieczeństwo mieszkańców – uważa wójt Daniel Zadworny. – Dodatkowo miejscowości w naszej gminie zyskały nowe wiaty autobusowe i rowerowe ze stacjami naprawy rowerów. Dołożyliśmy do tego, jako gmina, komplementarną z „wielką pętlą": ścieżkę pieszo-rowerową z miejscowości Gady do kolonii Gady oraz przebudowaliśmy drogę w centrum wsi Nowe Włóki. Łącznie kosztowało nas to ponad 10 mln zł.

Strategiczną inwestycją drogową dla rozwoju Osiedla Sterowców, do której gmina Dywity dołożyła swoje środki była budowa ronda. Po wybudowaniu ronda w pobliżu Osiedla Sterowców powstała stacja paliw, dyskont, chodniki, przejścia dla pieszych i zatoka autobusowa

Fot: Renton Media

Strategiczną inwestycją drogową dla rozwoju Osiedla Sterowców, do której gmina Dywity dołożyła ponad 3 mln zł (z odzyskaniem od dewelopera ponad 1,2 mln zł) była budowa ronda. Po wybudowaniu ronda w pobliżu Osiedla Sterowców powstała stacja paliw i dyskont, chodniki, przejścia dla pieszych i zatoka autobusowa. Wśród większych inwestycji w infrastrukturę drogową można jeszcze wymienić: przebudowę ul. Jana Pawła II w Dywitach, budowę ul. Jeżynowej w Dywitach, budowę dróg na osiedlu „Za Cefarmem" w Dywitach, budowę ulic w Różnowie, budowę ścieżek pieszo-rowerowych z miejscowości Słupy do Osiedla Leśna oraz na Wadągu.

Największe i najważniejsze

W ostatniej kadencji powstało też sporo infrastruktury społecznej: dwie duże, nowoczesne i reprezentacyjne świetlice wiejskie w Ługwałdzie i Różnowie za ponad 6,7 mln zł, edukacyjnej (kapitalny remont i termomodernizacja Szkoły Podstawowej w Bukwałdzie, przebudowa Izby Pamięci w Brąswałdzie), rekreacyjnej (zagospodarowanie terenów nad Jeziorem Dywickim), czy zdrowotnej (budowa I etapu nowej siedziby Gminnego Ośrodka Zdrowia). Duże środki zostały przeznaczone również na budowę sieci kanalizacji sanitarnych i wodociągowych: budowa sieci kanalizacyjnej Barkweda-Bukwałd, kanalizacja w Spręcowie i w Mykach, gdzie dodatkowo położony został wodociąg.

– To tylko najważniejsze i największe inwestycje, a tych mniejszych, które były równie istotne dla mieszkańców było zdecydowanie więcej – mówi wójt Daniel Zadworny.

Na zagospodarowanym terenie nad Jeziorem Dywickim organizowane są imprezy kulturalne i sportowe

Środki pozyskane ze źródeł zewnętrznych

W latach 2018-2024 udało się pozyskać ponad 50 milionów złotych!

Rządowy Fundusz Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych – **16 096 664,99 zł**

Fundusz Dróg Samorządowych – **14 030 506,64 zł**

Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 – **5 158 930,00 zł**

RPO Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020 – **3 924 714,94 zł**

Fundusz Przeciwdziałania COVID 19 – **3 728 453,00 zł**

„Środki Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego" – **3 707 564,96 zł**

Rządowy Fundusz Polski Ład: Ochrona Zabytków – **2 054 460,00 zł**

Program Operacyjny Polska Cyfrowa – **869 059,00 zł**

Fundusze Europejskie na Rozwój Cyfrowy – **790 415,08 zł**

Fundusz Dopłat z Rządowego Programu Budownictwa Komunalnego – **354 273,26 zł**

Szybciej i bezpieczniej na drogach

Marszałek województwa warmińsko-mazurskiego przekazał w Kętrzynie dobre informacje dla mieszkańców regionu. O nowych inwestycjach informował także w Giżycku.

– Przywozimy dobre informacje dla mieszkańców całego regionu – mówił w Kętrzynie marszałek Marcin Kuchciński

– Dla mieszkańców Kętrzyna, okolic, a także całego regionu mamy fantastyczne wiadomości – mówił marszałek Marcin Kuchciński. – W Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej podpisaliśmy umowę z programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej na dofinansowanie modernizacji czterech ważnych dróg dla tego regionu. Wartość przedsięwzięcia to blisko 900 mln zł, a samo dofinansowanie wynosi prawie 700 mln zł. To spełnienie postulatów mieszkańców wschodniej części naszego województwa, a także samorządowców, radnych wszystkich szczebli, z którymi na co dzień współpracujemy.

O staraniach przy tych inwestycjach mówił radny sejmiku województwa warmińsko-mazurskiego z Kętrzyna Zbigniew Homza:

– Jako radny sejmiku wielokrotnie postulowałem o utworzenie obwodnicy Kętrzyna i remont drogi nr 592 Kętrzyn-Giżycko. Cieszę się, że inwestycje będą realizowane, z trzech ważnych powodów. Po pierwsze ze względu na bezpieczeństwo podróżnych. Po drugie – to ważna droga dla odwiedzających nas turystów, którzy chcą odwiedzić Kętrzyn, Giżycko, Reszel, Świętą Lipkę czy Wilczy Szaniec. A po trzecie – to ważna droga strategiczna ze względów wojskowych.

Szerzej o znaczeniu nowych połączeń mówił Jarosław Słoma, radny sejmiku województwa warmińsko-mazurskiego:

– Dbamy o zrównoważony rozwój całego województwa warmińsko-mazurskiego i kilkuletnie starania o inwestycje modernizacyjne we wschodniej części województwa były tego logiczną konsekwencją. Wraz ze zmianą rządu pojawiły się decyzje i możliwości wsparcia naszego regionu z unijnego programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej. Inwestycje warte w sumie blisko 900 mln zł to dla nas, mieszkańców Polski Północno-Wschodniej, szansa na przełamanie wieloletniej bariery komunikacyjnej. Przywozimy też ważną decyzję dla mieszkańców EGO, czy powiatów ełckiego, giżyckiego i oleckiego, bo zostanie wyremontowana droga wojewódzka na odcinkach Wydminy-Olecko oraz Olecko-granica województwa. Zaś wsparcie samorządu województwa funduszami europejskimi oznacza uwolnienie środków z budżetu na wsparcie bardziej peryferyjnie położonych terenów, także tych przy samej granicy, współcześnie szczególnie trudnej i niebezpiecznej, dlatego tym bardziej potrzebujących wsparcia.

O znaczeniu tych przedsięwzięć dla Kętrzyna mówił, Karol Lizurej, zastępca burmistrza miasta.

– Te potężne inwestycje to nowa szansa na Kętrzyna. Dzięki temu możemy zrewidować funkcjonalność miasta i jego centrum. Wierzę, że skorzystają na tym mieszkańcy i nasze firmy, jako podwykonawcy.

W trosce o środowisko

Do 31 marca 2024 roku trwa nabór wniosków zgłoszeniowych do 11. edycji konkursu o przyznawaną przez marszałka województwa warmińsko-mazurskiego „Nagrodę im. prof. Janiny Wengris".

Przedsięwzięcie ma na celu wspieranie postaw proekologicznych oraz propagowanie działań i rozwiązań przyczyniających się do zmniejszenia zagrożenia środowiska naturalnego oraz do jego ochrony.

W konkursie przyznawane są dwie nagrody – osobno dla osób fizycznych i dla podmiotów zbiorowych, których działalność jest ściśle związana z kształtowaniem postaw ekologicznych na obszarze województwa warmińsko-mazurskiego.

Wnioski o przyznanie nagrody mogą składać koła i oddziały stowarzyszeń naukowo-technicznych, stowarzyszenia, fundacje, organizacje społeczne, spółki (osobowe lub kapitałowe), jednostki sektora finansów publicznych, jak również przez osoby fizyczne.

Zgłoszenia należy przesyłać do Departamentu Ochrony Środowiska Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie (ul. Głowackiego 17, 10-447 Olsztyn).

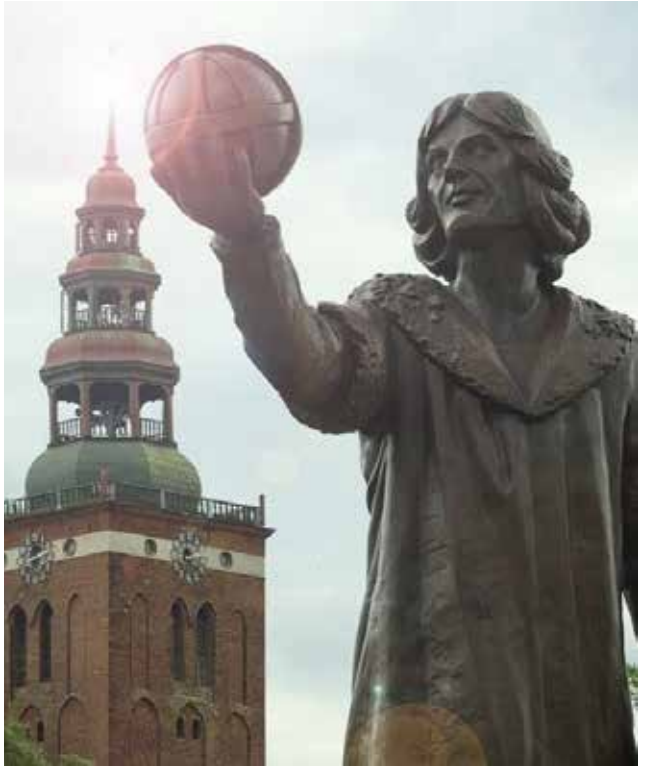

Mikołaj Kopernik nie przestaje być symbolem naszego regionu

Niech Mikołaj Kopernik wystartuje w wyborach

Zgłoszenia do wojewódzkiego konkursu „Mikołaj Kopernik – mój kandydat do Parlamentu Europejskiego" przyjmowane są do 13 marca 2024 roku.

Konkurs skierowany jest do jest do uczniów szkół ponadpodstawowych z województwa warmińsko-mazurskiego w wieku 16-18 lat.

Ideą inicjatywy jest promowanie wiedzy z zakresu funkcjonowania Unii Europejskiej, zachęcanie do aktywnego i świadomego uczestnictwa w wydarzeniach społeczno-politycznych w Unii Europejskiej, aktywizacja społeczna młodzieży, kształtowanie społeczeństwa obywatelskiego czy rozwijanie zainteresowania środowiskiem lokalnym oraz kształtowanie więzi z regionem.

Uczestnicy mają za zadanie stworzyć plakat wyborczy Mikołaja Kopernika jako kandydata w wyborach do Parlamentu Europejskiego, które odbędą się w czerwcu 2024 roku.

Prace konkursowe zgłaszają trzyosobowe zespoły wraz z opiekunem (nauczycielem).

Prace konkursowe w wersji papierowej należy złożyć do Departamentu Współpracy Międzynarodowej wraz z formularzami zgłoszeniowymi podpisanymi przez uczestników w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie – Departament Współpracy Międzynarodowej ul. Emilii Plater 1, 10-562 Olsztyn lub przesłać pocztą na adres: Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie Departament Współpracy Międzynarodowej ul. Emilii Plater 1, 10-562 Olsztyn z dopiskiem „Konkurs UE".

Słowa w tytule podobnie brzmią, ale mają całkowicie odwrotne znaczenie. Często ludzie coś wykonują, myśląc, że przyniesie im to chwałę, a jest odwrotnie. Mówi się jednak, chwała im za to! Często dlatego, że chcieli coś zrobić, podjęli ważną decyzję, albo przedstawili ciekawy pomysł. Potem jednak okazuje się, że te ich zamierzenia to nic innego jak wielka chała, czyli to coś, co miało być genialne, jest niestety do niczego!

Chwała czy chała

Często tak myślę, gdy jestem w pobliżu jednej z większych, realizowanych obecnie inwestycji w Olsztynie, czyli na budowie dworca kolejowego, a może bym inaczej to ujął – na budowie stacji kolejowej. Wiadomo dworzec zawsze nam się kojarzy z budynkami gdzie: wsiadamy do pociągu, kupujemy bilety, czekamy na połączenie, czy przechowujemy bagaże. Moim zdaniem mamy w naszym mieście dwie kolejowe inwestycje w jednej. Jedną bardzo potrzebną, drugą niekoniecznie. Pewne jest, że po 160 latach konieczna jest modernizacja, a także miejscami remont wszystkich urządzeń stacyjnych, jak również samych torów oraz zabytkowych peronów i na tym polu prace posuwają się szybko do przodu. Nowoczesność z funkcjonalnością widać z daleka, a jak jeszcze do tego dołożymy pomysł połączenia tunelem Zatorza z dworcem, to mogę z całą odpowiedzialnością napisać – rewelacja! Pomysł wykonania podziemnego przejścia nie jest nowy, bo dojrzewał od chwili powstania nowego dworca na początku lat siedemdziesiątych XX wieku i w końcu doczekał się realizacji. Lepiej późno niż wcale!

Teraz druga część inwestycji, która moim zdaniem chwały nie przynosi, czyli sam budynek dworca. Niesnaski zaczęły powstawać z chwilą powstania pomysłu budowy bryły nowego dworca. Jedni właściciele chcieli, inni nie i teraz mamy takie kuriozum. Kawałek dworca autobusowego, który może się zawalić, opuszczony, powoli niszczejący wieżowiec i obok centralny niski barak (tak teraz wygląda) w kształcie żagla. Co jest zaprzeczeniem pięknych jachtów. Patrząc teraz na niego, jak powstaje, mogę się założyć z moim adwersarzem Andrzejem, że w środku będzie tylko miejsce na poczekalnię, kasy i ubikacje. Gdy byłem w Rzymie czy w Madrycie, to gdy czekałem na pociąg chodziłem sobie po galeriach handlowych, a jak w stolicy Hiszpanii się zmęczyłem, odpocząłem w ogrodzie botanicznym. To jest przyszłość nowoczesnych budynków dworcowych. A w Olsztynie tylko wiatr w niby żagiel będzie dmuchał. Bilety można kupić przez internet. Na pociągi czekamy w domu, z ubikacji nie skorzystamy, bo tak drogie, że lepiej nie mówić. Czyli do czego będzie służył ten niby nowoczesny dworzec kolejowy?

Ja myślałem, że owszem, budynek będzie podobny do żagla, ale w środku będą pasaże usługowe i handlowe, połączenie z dworcem autobusowym i węzłem przesiadkowym komunikacji miejskiej i postojem taksówek oraz podziemnymi parkingami. Niestety kolejarze nie popisali się, chyba że się mylę. Ale teraz, gdy się patrzy na to co powstaje, to tak to wygląda, Czyli co? Stary dworzec, nawet z tymi prowizorycznymi boksami handlowymi, był bardziej funkcjonalny i miał nawet kawiarnię i gdyby go tylko zmodernizować, to już nowoczesny obiekt dworcowy stałby w Olsztynie, a tak mamy drogą chałę! Trzeba z przykrością stwierdzić, że czasami zdjęcia i rysunki, które na początku realizowanej inwestycji przedstawiane były społeczeństwu, nie zawsze pokazują rzeczywistość i to się stało w przypadku olsztyńskiego dworca.

Jacek Panas

REKLAMA

Jak zwykle trudno jest Ciebie, Jacku, zadowolić. Budowa dworca jeszcze nie zakończona a Ty już zgłaszasz pewne pretensje i uwagi. Wychodzi na to, że w ciemno. Dla zasady? Podobnie było z tramwajami. Za wąsko, złe trasy, źle rozmieszczone przystanki, problemy komunikacyjne przy budowie itd. Na szczęście mamy to już poza sobą i malkontenctwo się skończyło. Widzę, że na krótko, bo oto pojawił się kolejny temat.

Olsztyn wita!

Z jednym na pewno się zgodzisz. Nowy dworzec kolejowy w Olsztynie to jedna z najbardziej potrzebnych i oczekiwanych inwestycji w stolicy Warmii i Mazur. Dofinansowanych ze środków unijnych. Nie wiem czy wiesz, ale będzie to już czwarty Dworzec Główny w naszym mieście. Pytam, bo nie możesz tego pamiętać osobiście. Pierwszy powstał w 1872 roku, kolejny (odbudowany po wojnie) w 1945. Ten trzeci, który tak dobrze pamiętamy, wybudowano w latach 1969-1971. Nowa inwestycja, według pierwotnych planów, miała zostać oddana do użytku pod koniec ubiegłego roku, ale jak to zwykle bywa, przesunięto otwarcie na rok bieżący. Budowlańcy (w pozytywnym tego słowa znaczeniu) mają swój kalendarz, którego też rzadko się trzymają. Czyli tradycji stało się zadość.

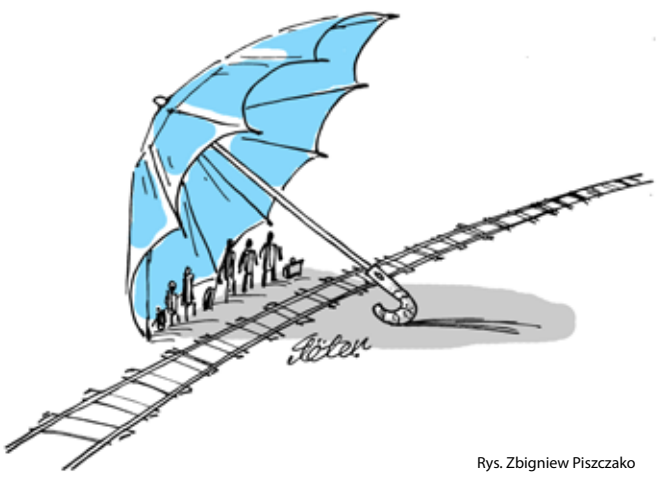

Rys. Zbigniew Piszczako

Nie byłem na budowie i nie wiem, jaki jest aktualny stan robót, ale pamiętam, jakie były plany. Co się zmieniło, niedługo pewnie się dowiemy. Zauważyłem jednak pewien wspólny mianownik dla powstających i nowo powstałych niektórych dużych miejskich inwestycji. To elementy nawiązujące do krajobrazu i tematyki regionu. Widać to jak na dłoni w przypadku Galerii Warmińskiej, hotelu Hampton by Hilton, czy dworca właśnie (przynajmniej tak było przy założeniu). To oczywiście dobry pomysł, ale obawiam się, czy niedługo większość takich budowli nie będzie przypominała w swoim zarysie siatki jezior, masztów czy kadłubów jachtów. To są zbyt oczywiste skojarzenia.

Wracając jednak do samego dworca, najważniejsze żeby był on funkcjonalny. Każdy może jednak rozumieć to inaczej. Mają być dwie podziemne kondygnacje, lokale komercyjne, ruchome schody oraz windy. Pomyślano o osobach niepełnosprawnych. W dzisiejszych czasach nikogo raczej to nie dziwi i nie zaskakuje. To w przypadku takiej inwestycji standard i wymóg cywilizacyjny.

Tobie, Jacku, dworzec kojarzy się z budynkami, gdzie wsiadamy do pociągu, kupujemy bilety, czekamy na połączenie, czy przechowujemy bagaże. Tak było kiedyś. Obecne dworce, to swoiste centra handlowe z lokalami gastronomicznymi. Trudno mi było kiedyś sobie wyobrazić np. tekstylne zakupy na dworcu, do czasu aż powstały przydworcowe galerie. W niektórych miastach nawet bardzo okazałe. Ale przecież nikt nikogo do niczego nie zmusza. Widocznie jest taka potrzeba. Mnie jako pasażera bardziej interesują kasy biletowe i dworcowe poczekalnie. Te ostatnie też może nie tak bardzo, bo przecież w swoim mieście dopasuję przybycie na dworzec do godziny odjazdu pociągu, ale myślę tu o pasażerach spoza Olsztyna. Pamiętam jakie były kiedyś kolejki przed kasami. Zdarzyło mi się nawet spóźnić z tego powodu na pociąg. Teraz raczej nie ma tego problemu, bo przecież można kupić bilet przez internet.

Nie zapomnę jednak o jednym przybytku, z którego korzystali nie tylko pasażerowie. Myślę tu o kinie dworcowym. W tamtych czasach spełniało ono swoje zadanie. Leciały tam naprawdę fajne filmy od samego rana. Bywałem tam wielokrotnie (nie jako wagarowicz) i mam do tego duży sentyment.

Plany planami i niedługo się, Jacku, przekonamy, jak będzie wyglądała po ukończeniu ta sztandarowa olsztyńska inwestycja. Więc na razie nie wystawiajmy ocen. Trzeba jednak o tym pamiętać, że Dworzec Główny w Olsztynie to kolejna, jeżeli nie najważniejsza, wizytówka naszego miasta.

Andrzej Zb. Brzozowski

REKLAMA

Może tramwaj poczeka

Zapytaliśmy radnego Tomasza Głażewskiego, mieszkańca tej części Olsztyna, jak zapatruje się na budowę linii tramwajowej na Wilczyńskiego.

Oczywiście, dobrze funkcjonujący transport publiczny jest potrzebny. Ale dopiero kończymy tu jedną wielką inwestycję. W tym czasie na wszystkie inne potrzeby wiecznie brakowało pieniędzy. Te lokalne osiedlowe problemy są nie mniej ważne od wielkich inwestycji i „w poczekalni" tylko narastały. Byłem na wyborach Rad Osiedli w tej części Olsztyna. Na wszystkich spotkaniach pojawiał się problem stanu naszych miejskich chodników. Te problemy na osiedlach nie mogą dłużej czekać. W tę potrzebę dobrze wpisuje się przywrócenie „programu chodnikowego", o co chcę powalczyć. Też tu mieszkam i tak samo widzę jak wiele wymaga modernizacji. Musimy zwrócić uwagę na potrzeby starszych mieszkańców osiedli, jak i przybywających nam młodych rodzin.

Na co zwracają uwagę starsi mieszkańcy, seniorzy?

Bez względu na wiek – chodniki do remontu. W tej części Olsztyna przybywa coraz więcej seniorów. Lata płyną. Chcą by zadbano o ich potrzeby, o atrakcyjne spędzanie czasu odpoczynku. Nie mamy właściwie miejskich lokali, gdzie mogą swoją aktywność realizować seniorzy. Ale tu widzę rozwiązanie. Są kluby osiedlowe, stowarzyszenia, firmy które taką aktywność mogą organizować. Uruchomienie takiego programu Aktywny Olsztyn – Senior, właśnie adresowanego na realizację osiedlowych aktywności, specjalnie dla nich. Ale już teraz, a nie za kilka lat, po wybudowaniu kolejnej linii.

Mamy tu przy Pieczewie część miejskiego lasu. Atrakcyjne miejsce do spacerów, odpoczynku dla wszystkich. Zachowajmy go w stanie najbardziej naturalnym. Ale zadbajmy o stan ścieżek spacerowych, ławki, by zachęcały do wypoczynku wśród zieleni.

Mamy tu też oczka wodne, zbiorniki retencyjne z rekreacją, tereny sportowe. Musimy zadbać o rozwój tych miejsc wypoczynku. Tu mieszkamy, tu odpoczywamy po pracy.

Mówi Pan także o potrzebach młodych rodzin.

Tu się także wiele buduje. Przybywa młodych rodzin. Mamy teren pod budowę żłobka na os. Generałów. Nie udało nam się pozyskać dofinansowania z programów rządowych, ale musimy szukać rozwiązania. Jego potrzeba teraz, a nie za kilka lat.

To tylko kilka z wielu potrzeb. Komunikacja i drogi osiedlowe to odrębny temat. Jest i duża inwestycja oczekiwana tutaj od lat. To połączenie z Wilczyńskiego do Al. Warszawskiej.

Dziękujemy za rozmowę.

Radny Łukaszewski z projektem rozbudowy parku między Nagórkami a Jarotami

Przewodniczący Łukaszewski aktywnie uczestniczy przy tworzeniu Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego. Właśnie złożył kolejny projekt.

– Olsztyński Budżet Obywatelski, to dziś jeden z najpopularniejszych sposobów zmiany przez mieszkańców swojego najbliższego otoczenia, ale także możliwość realizacji pomysłów na miasto. W ten sposób powstały już m.in. odcinki Łynostrady, wyjątkowej promenady ciągnącej się wzdłuż Łyny – podkreśla. – Takich przykładów jest zdecydowanie więcej.

Radny Łukaszewski to pomysłodawca stworzenia parku z prawdziwego zdarzenia pomiędzy Nagórkami a Jarotami. Mieszkańcy Nagórek przez lata pozbawieni byli terenów rekreacyjnych z prawdziwego zdarzenia. Biorąc pod uwagę, że zamieszkuje tu kilkanaście tysięcy osób to deficyt ten był bardzo odczuwalny.

Dzięki staraniom radnego Łukaszewskiego udało się pozyskać pieniądze – w ramach Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego – na

rozpoczęcie prac. Ich efekty można podziwiać.

– To było możliwe przede wszystkim dzięki współpracy z mieszkańcami, którzy swoją aktywnością spowodowali, że parkowy projekt zdobywa tysiące głosów i wygrywa kolejne edycje OBO – podkreśla radny Łukaszewski.

Podjęte działania przynoszą konkretne efekty w postaci rozbudowy istniejącej już infrastruktury. To zwiększenie przestrzeni rekreacyjnej, budowa alejek pieszych i ścieżki rowerowej, społeczne nasadzenia drzew.

Radny Łukaszewski – w ramach projektu Park Nagórki-Jaroty – idzie za ciosem i złożył wraz z radnym Pawłem Klonowskim wniosek do tegorocznej edycji OBO.

– To inicjatywa budowy ścieżek edukacyjnych i rowerowych, połączeń terenów zielonych między olsztyńskimi Nagórkami i Jarotami. Ma na celu umożliwienie mieszkańcom południowych dzielnic korzystania z parku, w tym z istniejącego zbiornika retencyjnego. W planach jest także zagospodarowanie terenu zalesionego w granicach parku – informuje radny Łukaszewski.

Łączna wartość projektu to 1 mln zł. Na tę kwotę składa się:

* projekt budowlany – 200 000 zł
* zagospodarowanie terenów zalesionych – 750 000 zł
* Mała architektura – 50 000 zł

Listę do głosowania poznamy 15 maja, a sam wybór odbędzie się między 29 maja a 23 czerwca. Zadania z największym poparciem, które będą realizowane od początku 2025 roku, poznamy 11 lipca.

W XI edycji Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego pula na projekty miejskie to 2,2 mln złotych, a na osiedlowe – 5,3 mln złotych.

OLSZTYN O!GRÓD Z NATURY olsztyn.eu

JESTEŚMY NA: facebook.com/olsztyn.eu youtube.com/wwwolsztyneu instagram.com/miastoolsztyn

Koszary będą perełką Olsztyna

Jest długofalowy plan przywrócenia mieszkańcom terenu dawnych Koszar Dragonów. Działania samorządu, instytucji pozarządowych oraz prywatnego sektora pozwolą na radykalną zmianę tego obszaru.

Na początku roku władze stolicy Warmii i Mazur ogłosiły plany zlokalizowania w jednym z pokoszarowych budynków biblioteki, w której znajdą się Planeta 11 oraz Abecadło. To pierwszy krok w kierunku tchnięcia życia w tę przestrzeń.

– Chcemy, żeby to było miejsce chętnie odwiedzane przez mieszkańców – mówi prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz. – Na pewno będziemy współdziałać z najemcami, potencjalnymi kupcami tamtejszych lokali oraz olsztynianami, by to miejsce służyło jak najlepiej nam wszystkim. Przygotowujemy już spotkania, na których będziemy omawiać szczegóły. Wykorzystamy wszelkie możliwości, by Koszary Dragonów stały się kolejną niezwykłą przestrzenią naszego miasta. Bez wątpienia sięgniemy po unijne wsparcie, które pozwoli nam zrealizować szereg działań.

O przeznaczeniu historycznych koszar olsztynianie decydowali podczas konsultacji społecznych. W wyniku tamtych rozmów i wymian poglądów mieszkańcy wskazali, że najważniejsze funkcje, jakie powinny dominować w tym miejscu to kultura i edukacja. Stąd pierwszym krokiem jest utworzenie tam największej filii bibliotecznej naszego miasta.

Wprowadzanie takich instytucji do zabytkowej infrastruktury jest w tym momencie dość powszechne w wielu polskich miastach. Dzięki temu historyczna przestrzeń zyskuje nowe życie, a często zaniedbane obiekty odzyskują blask. Tak dzieje się m.in. w Krakowie i Łodzi.

– Miejskie Biblioteki w tych miastach są do siebie bardzo podobne jeśli chodzi o sposób organizacji – mówi dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie Krzysztof Dąbkowski. – Powstały z połączenia samodzielnych dzielnicowych bibliotek, które działały jako oddzielne instytucje kultury.

W Łodzi założeniem jest, że sieć biblioteczna ma być zbudowana z dużych bibliotek, aby oferta kulturalna była kompleksowa. To konsolidacja potencjału mniejszych jednostek. Natomiast w Krakowie biblioteka centralna ma być dużą przestrzenią, w której będą eksponowane zbiory współczesnej literatury, realizowane warsztaty, konferencje, a także być uzupełnieniem innych bibliotek, choćby Uniwersytetu Jagiellońskiego. I choć w Krakowie – ze względu na brak możliwości technicznych – zrezygnowano z adaptacji budynku dawnego szpitala na potrzeby biblioteki, to planowany nowy obiekt będzie zlokalizowany w tym samym kompleksie obiektów zabytkowych.

Nowa biblioteka ma być motorem napędowym zmian, jakie zajdą w tej części Olsztyna do 2030 roku

– W Olsztynie mamy podobną sytuację, co do zasady funkcjonowania bibliotek – dodaje dyrektor Dąbkowski. – Mamy biblioteki naukowe, akademickie, gdzie są zbiory zabytkowe, więc miejska biblioteka głównie prowadzi działalność polegającą na świadczeniu usług dostępu do literatury współczesnej, popularyzuje kulturę, historię, w tym regionalną, jest miejscem spotkań, miejscem, gdzie mieszkańcy mogą zdobywać kompetencje informacyjne, społeczne. Po wtóre zaś, zarówno Planeta 11, jak i Abecadło w obecnych lokalizacjach nie mają możliwości rozwoju.

Ale biblioteka to początek zmian, jakie mają nastąpić na terenie Koszar Dragonów do 2030 roku. Kierunki, w jakich będą zmierzać, wynikają nie tylko z przeprowadzonych konsultacji społecznych, ale także z uchwalonego w 2022 roku planu zagospodarowania przestrzennego oraz zatwierdzonego przez radnych w minionym roku Gminnego Programu Rewitalizacji.

– Szereg zadań związanych z zagospodarowaniem Koszar Dragonów gmina planuje wziąć na siebie – mówi zastępca prezydenta Olsztyna Justyna Sarna-Pezowicz. – Chodzi m.in. o przygotowanie placów, dróg i infrastruktury niezbędnej do należytego funkcjonowania tej przestrzeni.

Koszary Dragonów, choć oddzielone od centrum Olsztyna torami, są położone w zasięgu kilkuset metrów od śródmiejskich przystanków autobusowych – przy Teatrze Jaracza albo przy Liceum Plastycznym – oraz kolejowego przystanku Śródmieście. Ale rozwijające się i rozbudowujące Koszary oraz ich okolice są pod baczną obserwacją pod względem komunikacyjnym.

– Kilka lat temu przeprowadzone zostały wstępne wyliczenia jeśli chodzi o obsługę komunikacyjną dla tego obszaru – mówi Michał Koronowski z Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie. – Uwzględniały one trasę prowadzącą do Koszar Dragonów, w tym takimi ulicami jak Leśna czy Bohaterów Monte Cassino. Byłaby to zupełnie nowa linia dowozowa, która rozpoczynałaby swój bieg przykładowo od Teatru im. Stefana Jaracza lub od Wysokiej Bramy. Dlatego jeśli zapadnie taka decyzja, rozważymy i przeanalizujemy każdą opcję, by pod względem komunikacyjnym zwiększyć dostępność terenów dawnych koszar dla mieszkańców.

Wśród instytucji, które działają w Koszarach Dragonów oraz już zrewitalizowały lub przygotowują odpowiednią dokumentację i wkrótce rozpoczną pracę są Fundacja Serapian prowadząca Centralną Akademię Dekarstwa oraz Zielonoświątkowy Zbór „Twoja Przystań".

Rewitalizacja pokoszarowych budynków ma być zadaniem zarówno samorządu, jak i firm oraz instytucji pozarządowych. Obszar historycznych koszar ma być tętniącym życiem miejscem w pobliżu centrum Olsztyna

Artyści odebrali stypendia

Prezydent Olsztyna wręczył stypendia zdolnym twórcom ze stolicy Warmii i Mazur. W tym roku zostało uhonorowanych pięć osób rekomendowanych przez Komisję Kultury Rady Miasta Olsztyna.

Od 2001 roku samorząd Olsztyna przyznaje stypendia osobom zajmującym się twórczością artystyczną, upowszechnianiem kultury oraz opieką nad zabytkami. W tym roku wpłynęło 18 wniosków dotyczących wsparcia twórców na łączną kwotę niemal 300 tys. zł.

– Cieszę się, że mamy w naszym mieście tak zdolnych stypendystów, którzy spełniają się w wymagających dziedzinach życia artystycznego – mówi prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz. – Życzę Państwu, by to wsparcie pozwoliło na rozwój talentu i pasji, byśmy mogli jeszcze częściej podziwiać efekty pracy nie tylko lokalnie, ale i przy okazji wydarzeń ogólnopolskich czy zagranicznych.

Spośród 18 złożonych wniosków najwięcej dotyczyło muzyki (6) oraz literatury, fotografii, teatru, filmu (5). Ostatecznie wsparcie trafiło do pięciorga olsztyńskich artystów:
* Macieja Millera (reżyser, operator filmowy) – na realizację kampanii festiwalowej filmu dokumentalnego „Mój Wujek Leszek";
* Gabrieli Sidorowicz (skrzypaczka) – na zakup smyczka i akcesoriów skrzypcowych, pokrycie kosztów eksploatacji instrumentu, udziału w konkursach krajowych i międzynarodowych oraz kursach skrzypcowych;
* Julii Deptuły (malarka, artystka sztuk wizualnych, animatorka kultury) – na realizację cyklu malarskiego, poświęconego zjednoczeniu człowieka ze światem natury;
* Kingi Łotysz (tancerka) – na częściowe pokrycie kosztów studiów tanecznych w Northern School of Contemporary Dance w Leeds (Wielka Brytania);
* Mikołajowi Plaszewskiemu (klarnecista) – na zakup czytnika do nut w formacie A4 z etui oraz udział w XI Zachodniopomorskim Festiwalu Klarnetowym w Szczecinie.

Dotychczas stypendia artystyczne przyznawane przez Prezydenta Olsztyna trafiły do ponad 400 twórców ze stolicy Warmii i Mazur.

Dzięki stypendiom młodzi twórcy ze stolicy regionu będą mogli rozwijać swoje pasje

Skrzyżowanie do przebudowy

Władze Olsztyna podpisały umowę na modernizację istotnego skrzyżowania. Inwestycja łączy się także z wybudowaniem dojazdu do powstających bloków Olsztyńskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego.

Zamiast tradycyjnego skrzyżowania połączenie ulic Zientary-Malewskiej oraz Poprzecznej będzie teraz rondem. To ma zdecydowanie poprawić bezpieczeństwo kierowców oraz usprawnić przemieszczanie się w tym obszarze.

– Podróżujący powinni znacząco odczuć poprawę – mówi prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz. – Dodatkowo realizacja inwestycji obejmuje przebudowę infrastruktury technicznej oraz budowę infrastruktury rowerowej.

Łączna długość wybudowanej i przebudowanej drogi to 646 metrów. Droga dojazdowa do nowych bloków OTBS będzie mieć 386 m, ul. Zientary-Malewskiej zostanie przebudowana na odcinku 210 m, a Poprzeczna na 50-metrowym.

– Na pewno gwarantujemy najlepszą jakość wykonania inwestycji – mówi pełnomocnik zarządu Strabag Sp. z o.o. Daniel Rusinek. – Już kontraktujemy materiały, a wkrótce będziemy też przedstawiać zmiany w organizacji ruchu, jakie będą niezbędne na czas realizacji zadania.

Inwestycja ma wartość niemal 11,7 mln złotych i ma zostać zrealizowana do końca maja 2025 roku. Połowa wartości zadania to zewnętrzne dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Niebezpieczne skrzyżowanie za kilkanaście miesięcy przemieni się w rondo

OLSZTYN O!GRÓD Z NATURY
URZĄD MIASTA OLSZTYNA
Biuro Prezydenta Miasta i Dialogu Obywatelskiego
Jana Pawła II 1, 10-101 Olsztyn
89 527-35-39, 89 527-31-11 w. 419
rzecznikprasowy@olsztyn.eu
olsztyn.eu

Spotkanie autorskie z Grażyną Mączkowską

Zapraszamy na spotkanie autorskie z Grażyną Mączkowską połączone z promocją najnowszej książki pisarki – „Tajemnice różanego ogrodu".

Wydarzenie odbędzie się 29 lutego o godz. 17.00 w bibliotece nr 6 (ul. Jarocka 65) we współpracy z Fundacją dla Rodaka.

O autorce:

Grażyna Mączkowska – urodziła się w Nowym Mieście Lubawskim, a od kilkunastu lat mieszka koło Szczytna. Żona, mama, babcia, teściowa i przyjaciółka Soni – psiny zabranej ze schroniska. Wieczna marzycielka, zakochana w książkach, poezji i Mazurach. Zanim napisała tę debiutancką powieść, przez wiele lat była właścicielką stajni i prowadziła rekreację konną. Uważa, że każdy człowiek jest jak księga, z której można czytać. Kocha przyrodę, a najbardziej żurawie, skowronki, brzezinę i wrzosowiska. Nie potrafi zrozumieć ludzkiego okrucieństwa wobec zwierząt. Zakochana w życiu. [źródło: Lubimy Czytać]

Grażyna Mączkowska jest autorką książek: „Powiedz, że mnie kochasz, mamo", „Tatuaże podświadomości", „Inny wariant życia" oraz najnowszej „Tajemnica różanego ogrodu", która swoją premierę miała 15 lutego 2024 r.

Znane i nieznane historie Olsztyna

Nazwa Rybaki wzięła się od ulicy, która jest wytyczona w centrum tego osiedla. Teraz mówi się osiedle nad Jeziorem Długim, ale mi bardziej pasuje stara potoczna nazwa – Rybaki. A może wywodzić się ona od ryb, które łowiono w Długim, jak również w sąsiednim Krzywym (Ukiel).

Ostatnio bardzo często zaglądałem na popularnego Facebooka. Czasami z ciekawości, a często po prostu z nudów. Jak tylko mi się on otworzy, to wyświetla mi się okienko, gdzie prezentowane są zdjęcia starego Olsztyna. Lubię je oglądać, bo traktuję je jako pewnego rodzaju quiz, czyli sprawdzian mojej wiedzy o mieście, a przy okazji trening mojej pamięci. Poprawnych odgadnięć mam 95% i to jest dobry wynik. Niektórych miejsc po prostu nie pamiętam i nie wiem, co na danym zdjęciu jest pokazane. Oczywiście mam na myśli tylko te obrazki z Olsztyna, które widziałem na własne oczy.

Ostatnio prezentowana była fotka letniego kina, które było kiedyś nad jeziorem Długim w Olsztynie, a zrobione było przez znaną fotografkę-dokumentalistkę Zofię Barankiewicz. Oczywiście, oczyma mojej pamięci, obraz tego miejsca zobaczyłem i umiejscowiłem, ale jakie było moje zdumienie, gdy zobaczyłem komentarze, w tym mojego szkolnego kolegi Ryśka, który napisał, że żadnego letniego kina nad jeziorem Długim na obrzeżu osiedla Rybaki nie było. Nie wytrzymałem! Zadzwoniłem do niego. – Siema! – Zagaiłem. Rysiu się ucieszył, że dzwonię do niego. Pogadaliśmy i oczywiście zapytałem: – dlaczego napisałeś na fejsie, że kina tam nie było? Przecież sam mi pokazywałeś fotki, na których jesteś na wojskowej plaży nad jeziorem Długim, a ona była prawie naprzeciw letniego kina. – Gdy mu przybliżyłem, że to kino było tuż koło mostu łączącego dwa brzegi jeziora, przy deptaku, wiodącym wzdłuż osiedla Rybaki, przyznał mi rację, że mogło tam być, bo i tak było rzeczywiście.

Na początku lat pięćdziesiątych tam właśnie wyświetlane były na świeżym powietrzu radzieckie filmy. Dlaczego tylko filmy przyjaciół Moskali? Nasi wyzwoliciele argumentowali tym, że nasza filmoteka została w czasie wojny zniszczona i oni nam w ten sposób pomagają. Nasza telefoniczna rozmowa zakończyła się moim zaproszeniem Rysia na spacer po osiedlu Rybaki, nad jeziorem Długim, aby mu pokazać, w którym miejscu stało kino, no i oczywiście, żeby poznał historię tej ciekawej dzielnicy Olsztyna.

– Rybaki, bo tak potocznie nazywane było w latach 50. to osiedle, było pierwszym, które dobrze poznałem. Zapytasz dlaczego? – Rysiek, który przyszedł na spotkanie punktualnie, słuchał z zaciekawieniem. – Proste! Tam chodziłem do szkoły wybudowanej w 1955 roku, najnowocześniejszej w tamtych czasach w Olsztynie. Po okolicznych leśnych ścieżkach razem z ojcem jeździliśmy na nartach. Tam kąpałem się w jeziorze, jak również tam mieszkał nasz rodzinny lekarz. Leczył najpierw mnie, potem mojego siostrzeńca, a na końcu moją córkę, której uratował życie. Historią olsztyńskiej pediatrii był Józef Rasteński. Olsztyn był małą mieściną i kilku dziecięcych lekarzy wystarczało, a nasz doktor najpierw miał gabinet gdzieś w centrum miasta, a potem przeprowadził się właśnie na Rybaki.

Wracając do osiedla. Nazwa Rybaki wzięła się od ulicy, która jest wytyczona w centrum tego osiedla. Teraz mówi się Osiedle nad Jeziorem Długim, ale mi bardziej pasuje stara potoczna nazwa – Rybaki. A może wywodzić się ona od ryb, które łowiono w Długim, jak również w sąsiednim Krzywym (Ukiel).

Osiedle zaprojektowane zostało w latach trzydziestych, a budowę jedno- i kilkurodzinnych domów rozpoczęto w 1935 roku i praktycznie większość budynków w tym samym roku została wzniesiona. Od samego początku były tam tylko 4 ulice – obecnie: Morska, Aleja Przyjaciół, Aleja Róż i Rybaki. Przed wojną nosiły one nazwy działaczy faszystowskich. Na osiedlu mieszkali przede wszystkim średnio zamożni urzędnicy, prawnicy oraz ludzie związani ze szkolnictwem. Osiedle w tamtych czasach było daleko za miastem i żeby ułatwić dojazd do centrum miasta, połączono je z Olsztynem komunikacją tramwajową, a końcowy przystanek linii nr 1 zlokalizowano tuż przy wjeździe na osiedle, ale planowano jeszcze trasę tramwaju przedłużyć aż do Likus.

Wszystkie domy miały elektryczność, była bieżąca woda z wodociągów i kanalizacja. Przy prawie każdym domu był garaż. Większość mieszkań miała instalację centralnego ogrzewania. Uliczki posiadały nawierzchnię asfaltową i chodniki. Prawie przed wszystkim domami od strony jezdni były małe ogródki kwiatowe, a z tyłu sady.

W 1945 roku większość lokatorów uciekła przed wyzwolicielami. Osiedle stało puste, tylko gdzieniegdzie w piwnicach kryli się autochtoni. Teren był bardzo niebezpieczny, bo naprzeciwko, po drugiej stronie jeziora w poniemieckich koszarach stacjonowali czerwonoarmiści, którzy co jakiś czas przychodzili na osiedle na szaber. Kiedy większość domów zasiedlili już polscy osadnicy i stworzyli oni własną straż obywatelską, rabunki ustały, zresztą zabroniły tego ówczesne polsko-rosyjskie władze.

W 1950 roku rozpoczął się rozwój osiedla. Nieliczne wypalone domy zostały odbudowane. Uruchomiono sklepy. W centrum dzielnicy zaczęto wznosić wielorodzinne domy mieszkalne. Na początku lat 50. w dawnym schronisku Hitlerjugend, zlokalizowanym na początku osiedla od strony miasta (teraz tam jest gimnazjum), uruchomiono filię szkoły podstawowej nr 4. W 1955 roku oddano szkołę podstawową numer 7, którą wybudowano w centralnym punkcie osiedla. Była to nowoczesna placówka z salą gimnastyczną, stołówką i dużym boiskiem. Koło niej powstały bloki mieszkalne dla nauczycieli i wojskowych. Tuż koło szkoły wybudowano z podcieniami pawilon handlowo-usługowy. Mieściła się tam apteka, sklep i jakiś zakład tapicerski. Przy ulicy Rybaki uruchomiono przychodnię lekarską i przedszkole.

Od Alei Przyjaciół ścieżką dochodziło się do Ogródka Jordanowskiego, czyli placu zabaw. Była tam wypożyczalnia rowerków, zjeżdżalnia, piaskownica, karuzela i huśtawki. Zimą, jak pamiętam, wylewane tam było lodowisko. Nad Jeziorem Długim koło mostu było dzikie kąpielisko, gdzie często, wracając ze szkoły, zażywałem kąpieli. Po drugiej stronie od strony domków, ulokowano letnie kino, a brzegiem, do miasta prowadziła alejka z ławeczkami, wysadzona wierzbami. Przy Alei Przyjaciół w latach 50. i 60. była też poczta, później przeniesiona została do budynku przy ulicy Bałtyckiej.

Teraz Osiedle nad Jeziorem Długim, czyli Rybaki, bardzo się zmieniło. Wybudowano sporo nowych willi, a stare zmodernizowano, przebudowano, czy odnowiono. Przy ulicy i w ogrodach jest mnóstwo zieleni, ale i również sporo nowych domów. To nie to samo osiedle co przed wojną, a nawet nie takie, jak w latach pięćdziesiątych. Razem z Ryśkiem obeszliśmy całe osiedle. Pokazałem mu szkołę, bibliotekę, oraz miejsce w lesie gdzie był ulokowany tor saneczkowy, no i oczywiście zaprowadziłem go do miejsca, gdzie było kino. Śladu po nim nie ma, jak również po wojskowej plaży, ale most przez jezioro stoi w tym samym miejscu.

Jacek Panas

Dowcipy na każdą okazję :) :) :)

Właściciel gospodarstwa agroturystycznego zwraca się do turysty:
– Tutaj, co rano, będzie pana budziło pianie koguta.
– To niech go pan nastawi na dziesiątą!

Żona w drzwiach:
– Jadę do matki na kilka dni. Będziesz grzeczny, nie będziesz rozrabiał?
– Spokojnie – już mam rozrobione...

Spotyka się dwóch mężów:
– Słyszałem, że twoja żona rozbiła twoje nowe Porsche. Stało jej się coś?
– Jeszcze nie, zamknęła się w łazience...

Rozmawiają dwie koleżanki:
– Wczoraj w restauracji musieliśmy długo czekać na stolik.
– Ja z tym nie mam problemu. Wyjmuję telefon i głośno mówię do słuchawki: kochana, przyjdź szybko, twój mąż tu siedzi z jakąś babą!
Zawsze zwalnia się kilka stolików...

Do biura podróży przychodzi klient i mówi:
– Mam 50 euro. Chciałbym za to jakieś niedrogie wczasy, ale żeby na miejscu była biblioteka, bilard, basen, siłownia, sauna, a w pokoju – telewizor, komputer i kino domowe.
– Nie ma u nas czegoś takiego. Ale chce pan takie za darmo i to zagraniczne?
– No pewnie.
– Proszę się zgłosić do szwedzkiego więzienia.

Jechał pan z prędkością 130 km/h
– Nie przyszło panu do głowy, że może się pan zderzyć z innym samochodem?!
– Taa... Na chodniku?!

Facet pyta kolegę:
– Dlaczego Ty zawsze nosisz buty za małe o dwa numery?
– Jestem na bezrobociu, mam obrzydliwą żonę, syn ma w szkole same pały, teściowa od rana wrzeszczy... Jedyną radością w moim życiu jest chwila, gdy wieczorem zdejmuję buty.

U okulisty.
– I jak, doktorze, co z moim wzrokiem?
– Szczerze?
– Oczywiście.
– W ogóle nie rozumiem jak pan trafił do mojego gabinetu.

– Dlaczego pan młody wnosi pannę młodą do domu?
– A widzieliście kiedyś, żeby sprzęt AGD sam chodził?

Leżą dwie koleżanki na plaży i jedna mówi do drugiej:
– Ej, co jest bliżej: Radom czy Słońce?
– A widzisz stąd Radom?

– Nowak, kim jesteś w cywilu?
– W cywilu – panie sierżancie – to ja jestem PAN NOWAK.

Wybrał: AZB

Horoskop dla wybranych

BARAN 21.03-20.04
Pomyśl o realizacji swoich marzeń i zacznij „ciułać" pieniądze, aby być spokojnym o swoje bezpieczeństwo materialne. Jeden sukces może pociągnąć za sobą drugi.

BYK 21.04-20.05
Musisz być bardzo dyskretny przy swoich współpracownikach, bo któryś z nich może Ci popsuć opinię. Nie każdemu możesz zaufać. Powinieneś być bardziej czujny.

BLIŹNIĘTA 21.05-21.06
Podejmując decyzje zawodowe i finansowe, kieruj się intuicją, ponieważ istnieje niebezpieczeństwo, że pewne Twoje posunięcia będą nieskuteczne. Czyli wszystko zależy od Ciebie.

RAK 22.06-22.07
Staraj się zachować umiar i zadbaj przede wszystkim o stan swojego zdrowia. Zarówno psychicznego, jak i fizycznego. Poświęć trochę więcej czasu sprawom sercowym.

LEW 23.07-23.08
Fortuna uśmiechnie się do Ciebie. Masz szansę wygrać w jakiejś grze losowej lub w konkursie na posadę, z którą związane są duże pieniądze. Taka sytuacja długo się nie powtórzy.

PANNA 24.08-23.09
Jakiś ważny problem, który od dłuższego czasu bardzo Cię niepokoi, sam się rozwiąże. Będziesz nareszcie w dobrym nastroju i pełen wiary, ale się zbytnio nie przemęczaj.

WAGA 24.09-23.10
Jeżeli chcesz zobaczyć realistycznie swoją przyszłość, spójrz na teraźniejszość. Warto doprowadzić do równowagi system uczuć i doznań. Twoje postanowienia będą skuteczne.

SKORPION 24.10-22.11
Ominą Cię wszelkie spory o pieniądze. Twoje wynagrodzenie w pracy powinno teraz znacznie wzrosnąć, dzięki czemu będziesz mógł swobodniej dysponować swoimi pieniędzmi.

STRZELEC 23.11-21.12
Dokonasz kilku udanych posunięć. Może nie przysporzą Ci od razu wielkiej sławy, ale okażą się korzystne dla Twojej kariery. Poprawi się także zdecydowanie Twoja sytuacja materialna.

KOZIOROŻEC 22.12-20.01
Doskonały moment, by wyciągać rękę do zgody i pójść na kompromis. Nieporozumienia wyjaśnij w spokojnej rozmowie. Więcej czasu poświęć domowi i sprawom rodzinnym.

WODNIK 21.01-19.02
W najbliższym okresie możesz osiągnąć bardzo wiele w pracy i finansach. Warto zająć się wyłącznie sprawami zawodowymi. Zdecydowanie skup się na pomysłach finansowych.

RYBY 20.02-20.03
W pracy poczujesz się bardziej szanowany nie tylko przez szefa, ale także przez kolegów. Zrobisz coś, co wzbudzi ich wielkie zdumienie. Sam się zresztą także bardzo zdziwisz.

AZB

Redakcja zastrzega sobie prawo do unieważnienia horoskopu, bez podania przyczyn!

Frykasy Andrzeja

Zrolowane plastry mięsa, najczęściej wołowego, duszone w aromatycznym sosie, od zawsze były specjalnością kuchni polskiej. Przyrządza się je dość łatwo i na ogół wszystkim smakują. O ich smaku w dużym stopniu decyduje farsz, jakim zostaną nadziane. Można go zrobić według własnego pomysłu lub skorzystać z gotowego przepisu. Najważniejsze jest to, by nadzienie było skomponowane z pasujących do siebie składników, smacznie przyprawione, a także żeby miało odpowiednią konsystencję. Integralną częścią, a jednocześnie jakby kropką nad „i" tej wspaniałej potrawy jest sos. W swoim tradycyjnym kształcie potrawa najprawdopodobniej wywodzi się z kuchni litewskiej, chociaż jej nazwa pochodzi z języka polskiego i oznacza plaster mięsa czy pieczeni odcięty od całości. Jest to również klasyczne danie staropolskiej kuchni szlacheckiej.

Tradycyjne zrazy zawijane

Składniki: 80 dkg wołowiny bez kości, 2 ogórki kiszone, 10 dkg boczku wędzonego, 1 duża cebula, 3 łyżki musztardy, 3 łyżki oliwy, 1 łyżka mąki pszennej, 2 ząbki czosnku, 1 kostka rosołowa, 1/2 szklanki śmietany (22%), 2 liście laurowe, kilka ziaren ziela angielskiego i czarnego pieprzu, 1 łyżeczka przyprawy do mięsa duszonego, sól oraz pieprz do smaku.

Mięso po opłukaniu, osączyć, osuszyć (np. papierowym ręcznikiem) i pokroić w poprzek włókien na plastry grubości 1 cm. Następnie rozbić tłuczkiem do mięsa, oprószyć solą oraz pieprzem i posmarować musztardą. Cebulę obrać, pokroić w piórka. Ogórek kiszony pokroić w paski. Podobnie boczek. Na każdy plaster mięsa (posmarowany wcześniej musztardą) położyć plasterek boczku, kawałek cebuli i ogórka. Tak przygotowane płaty zwinąć ciasno w rulon i spiąć kuchenną szpilką, wykałaczką lub obwiązać białą bawełnianą nitką. Obrumienić na tłuszczu i przełożyć do rondla. Dodać obrany i posiekany czosnek. Włożyć kostkę bulionową, liście laurowe, pieprz oraz ziele angielskie, wsypać przyprawę do mięsa duszonego, wlać 1 szklankę wody i dusić 30-40 minut pod przykryciem. Można dodać trochę białego wina (wtedy mięso będzie bardziej kruche). Parujący płyn uzupełniać wodą, aż zrazy będą miękkie. Pod koniec wymieszać śmietanę z mąką, wlać do rondla ze zrazami i zagotować, by zagęścić sos. Przed podaniem usunąć nici, szpilki lub wykałaczki.

Zrazy najlepiej podawać z kaszą, przede wszystkim gryczaną, perłową lub pęczakiem. Pasują też do nich ziemniaki albo kluski: kopytka, śląskie, francuskie, kładzione, gotowane jarzyny, zasmażane buraczki, kapusta biała (słodka, kwaszona) oraz czerwona. Wszystko jest po prostu palce lizać.

Kupując mięso, należy zwrócić uwagę, by było świeże, w zwartym kawałku i koniecznie z młodej sztuki. Łatwo to poznać po bardzo jasnym, wręcz białym tłuszczu. Mięso starych sztuk ma tłuszcz ciemnożółty.

Zrazy, zwane po śląsku roladkami, można również przygotować z mięsa drobiowego, cielęciny, wieprzowiny albo dziczyzny. Życzę wszystkim smacznego i wyruszam na poszukiwanie kolejnych frykasów.

Wasz degustator:
Andrzej Zb. Brzozowski

Porady spod paragrafu

Mirosław Rogalski

PIT-owania czas

Każdy podatnik zobowiązany jest złożyć roczną deklarację PIT. Osoby pracujące składają PIT-37 lub PIT-36, przedsiębiorcy lub uzyskujący dochody z najmu składają PIT-28, PIT-36L lub PIT-16 i 16A, natomiast osoby, które osiągnęły przychód ze zbycia nieruchomości składają PIT-39.

Do lamusa odchodzą papierowe deklaracje, a podatnicy coraz częściej rozliczają się przez internet. Od 15 lutego w systemie e-PIT można zmodyfikować, zaakceptować lub odrzucić gotową deklarację, albo samodzielnie dokonać rozliczenia. W tym celu wystarczy wejść na stronę e-Urzędu Skarbowego, zalogować się do serwisu, zobaczyć swój PIT-28, PIT-37 i PIT-38 oraz wybrać metodę autoryzacji. Logowanie do Twój e-PIT opiera się na podaniu swoich danych: numeru PESEL lub NIP i daty urodzenia, kwoty przychodu z rozliczenia za 2022 rok, kwoty przychodu od jednego z płatników za 2023 rok, czyli np. PIT-11 od pracodawcy. Przypomnieć wypada, że do 28 lutego obowiązuje termin składania deklaracji PIT-16 i PIT-16A. Natomiast do 30 kwietnia 2024 roku muszą zostać złożone wszystkie deklaracje: PIT-28, PIT-36, PIT-36L, PIT-37, PIT-38 i PIT-39. Od sposobu złożenia deklaracji podatkowej uzależniony jest termin zwrotu nadpłaconego podatku. Podatnicy, którzy preferują tradycyjną metodę, otrzymają zwrot pieniędzy w ciągu 3 miesięcy. Osoby korzystające z drogi elektronicznej, otrzymają zwrot w ciągu maksymalnie 45 dni. Jeszcze szybciej, bo w ciągu 30 dni, pieniądze otrzymają rozliczający się elektronicznie, którzy posiadają Kartę Dużej Rodziny. Podatnik, który nie złoży deklaracji w terminie, podlega odpowiedzialności karno-skarbowej oraz karze grzywny lub nawet karze pozbawienia wolności. Sposobem na uniknięcie odpowiedzialności jest złożenie „czynnego żalu".

Najogólniej o ulgach podatkowych

W naszym prawie podatkowym istnieją ulgi pozwalające na obniżenie podstawy opodatkowania lub na obniżenie wysokości samego podatku „bezpośrednio" lub „pośrednio". Każdy sposób przypisany jest do konkretnej ulgi.

Wielu podatników korzysta z ulgi prorodzinnej. „Ulga na dziecko" przysługuje rodzicom, osobom i opiekunom prawnym pełniącym rolę rodziny zastępczej. Można z niej skorzystać, gdy osoby te mają na utrzymaniu dzieci małoletnie, pobierające zasiłek pielęgnacyjny lub rentę (niezależnie od wieku) oraz dzieci do 25. roku życia, pod warunkiem, że kontynuują naukę. W grę wchodzi dochód. Zatem ulga i jej wysokość uzależniona jest od liczby dzieci oraz od sytuacji materialnej rodziny.

Od 2023 roku limit nie dotyczy rodziców dzieci z orzeczeniem o niepełnosprawności. Rodziny wychowujące co najmniej czworo dzieci mogą skorzystać z ulgi 4+. Ponadto możliwe jest wspólne rozliczenie z dzieckiem przez rodziców samotnie wychowujących dzieci. Skorzystać z tego mogą na przykład rodzice lub prawni opiekunowie, którzy są po rozwodzie lub w trakcie separacji, wdowy i wdowcy, a w szczególnych przypadkach rodzic w związku małżeńskim z osobą, która odbywa karę pozbawienia wolności.

Z innej ulgi mogą skorzystać honorowi krwiodawcy. Kwota zależna jest od ilości oddanej krwi lub osocza oraz wartości podstawy opodatkowania. Istnieją też limity (inne dla kobiet, inne dla mężczyzn) określające maksymalną ilość oddanej w roku krwi.

Ulga rehabilitacyjna przeznaczona jest dla osób z niepełnosprawnościami oraz dla osób utrzymujących osoby niepełnosprawne – współmałżonka, dziecko, rodzica lub innego członka rodziny. Warunkiem jest limit dochodów. Jest to zwrot wydatków poniesionych na ułatwienie wykonywania czynności życiowych osobie niepełnosprawnej. Dlatego w deklaracji podatkowej między innymi można uwzględnić odpłatność za turnus rehabilitacyjny, zakup, najem i naprawę sprzętów wykorzystywanych na co dzień oraz wydatki poniesione na adaptację i wyposażenie mieszkania.

Jeśli sprzedaliśmy ostatnio nieruchomość, możemy skorzystać z ulgi mieszkaniowej. Warunkiem jest wykonanie tych czynności w odpowiednim czasie. Środki uzyskane ze sprzedaży nieruchomości mogą zostać przeznaczone na zakup kolejnego lokalu mieszkalnego lub budynku. Równie dobrze można przeznaczyć je na zakup spółdzielczego prawa do własności lub nabycie gruntu. Odliczenie ulgi mieszkaniowej można zastosować też przy zakupie np. kuchenki gazowej, płyty indukcyjnej, piekarnika, zmywarki, pralki, lodówki oraz mebli w zabudowie kuchennej. W grę wchodzi też instalacja gazowa, elektryczna, wodociągowo-kanalizacyjna lub wentylacyjna.

Osobom, które poniosły koszty związane z użytkowaniem sieci internetowej też przysługuje ulga. Rozliczający taką ulgę muszą posiadać dokumenty, które potwierdzają poniesione wydatki. Można ją wykorzystać jedynie przez dwa następujące po sobie lata. Oznacza to, że lat korzystania z ulgi nie można rozdzielać. Zatem podatnik, który korzystał z ulgi w 2021 roku, a w 2022 roku tego nie zrobił, to wówczas nie może odliczyć wydatków w 2023 roku.

Kolejna ulga dotyczy darowizn. Przysługuje osobom, które przekazały darowiznę między innymi na cele kultu religijnego, działalność charytatywno-opiekuńczą i cele związane z przeciwdziałaniem skutkom działań wojennych na terenie Ukrainy. Wypada posiadać dowód wpłaty na dany cel. Odliczeniu może podlegać cała przekazana kwota pod warunkiem, że nie przekroczy ona 6 procent przychodu lub dochodu podatnika. Ponadto dodać warto, że tego typu wpłaty nie wpływają na możliwość przekazania 1,5 proc. podatku na wybraną organizację pożytku publicznego.

Skarbówka może zgłosić się do podatników z zapytaniem w sprawie rozliczenia przez internet lub odliczenia ulg. Wpisując w poszczególne rubryki kwoty musimy posiadać faktury z naszymi danymi oraz inne dokumenty. Nie przekazujemy ich do urzędu skarbowego, ale musimy je zachować, by w każdym momencie można było je okazać. Dlatego każdą taką dokumentację podatnik powinien przechowywać przynajmniej pięć lat.

Renta alkoholowa

Karnawałowy czas hulanek był w tym roku wyjątkowo krótki. Podczas zabaw niekiedy alkohol lał się bez ograniczeń. Niektórzy popijają także poza tym okresem. Stąd prosta droga do choroby alkoholowej. Statystycznie coraz więcej osób cierpi z tego powodu. Uzależnienie niekiedy uniemożliwia podjęcie normalnej pracy zarobkowej. W skrajnych przypadkach alkoholicy mogą liczyć na pomoc ze strony państwa. Niezbędne jest jednak spełnienie kilku określonych warunków. Przede wszystkim dzieje się tak, gdy choroba doprowadza do zaburzeń funkcjonowania niektórych narządów, pojawienia się schorzeń natury psychicznej lub różnego typu zaburzeń osobowości.

Osoby z zaawansowaną chorobą alkoholową mogą ubiegać się o przyznanie renty. Aby taką pomoc otrzymać, należy spełnić określone warunki, bo sam alkoholizm nie jest przesłanką do przyznania świadczenia. Trzeba posiadać orzeczenie lekarza o niezdolności do pracy, należy mieć wymagany odpowiedni do wieku staż ubezpieczenia i wykazać, że niezdolność do pracy powstała w trakcie okresów składkowych. Są jeszcze inne wymogi, bo każdy przypadek rozpatrywany jest indywidualnie. Renta alkoholowa może zostać przyznana na stałe lub jedynie na pewien okres.

Rozdzielność majątkowa małżonków

Ma ona miejsce wówczas, gdy miast wspólnego, występują w rodzinie dwa osobiste majątki. Wówczas oznacza to, że każda ze stron ponosi indywidualnie odpowiedzialność za swoje długi oraz inne zobowiązania. Taka zasada może zostać ustanowiona w formie intercyzy majątkowej lub poprzez przymusowe orzeczenie sądu. Jest to wskazane między innymi, gdy jedno z małżonków prowadzi działalność gospodarczą i podejmuje ryzykowne inwestycje. Pozwala to na uniknięcie sytuacji, w której cały majątek rodziny byłby zagrożony w przypadku niepowodzenia przedsięwzięcia.

Najczęściej rozdzielność majątkowa powstaje na zasadzie dobrowolnego postanowienia obu stron. Wystarczy wówczas wspólna wola małżonków i sporządzenie aktu notarialnego. Przy takim porozumieniu każdy z małżonków zachowuje dobra nabyte przed, jak i w trakcie trwania małżeństwa. Jeśli natomiast w umowie zaznaczy się „wyrównanie dorobku", to ten z małżonków, który w trakcie małżeństwa zgromadził mniejszy majątek, może przy ewentualnym rozwodzie zażądać otrzymania od drugiej strony wypłacenia pewnej kwoty. Jeszcze innym sposobem jest orzeczenie sądu o separacji majątkowej. By tak się stało muszą zaistnieć ważne powody, które zagrażają interesom jednego z małżonków lub całej rodziny.

Szlak naznaczony sanktuarium

Kilka kilometrów od Ornety znajduje się jedno z najpiękniejszych sanktuariów w Polsce. To perełka Warmii.

W dzisiejszej wędrówce śladami Warmii wokół Olsztyna oddalimy się od stolicy województwa. Czas na dalszy wyjazd. Tym razem nasza droga prowadzi do okolic Ornety.

Żelaznym punktem obecnej trasy jest Krosno, a dokładnie znajdujące się tam Sanktuarium Maryjne Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny i św. Józefa. To odwieczny ośrodek chrześcijański, do którego pielgrzymowali pątnicy.

Kościół zrobił się zbyt mały

Jak informuje Encyklopedia Warmii i Mazur, nieznana jest informacja, kiedy Krosno stało się ośrodkiem pątniczym. Pierwsza wiarygodna wzmianka mówi o tym, że właściciel ziemi Jakub Barcz w roku 1593 wzniósł w miejsce starej, zniszczonej kaplicy z cudowną figurką, nową i większą. W kolejnym roku biskup warmiński wydał przywilej pozwalający na wystawienie tam karczmy dla pielgrzymów. Pojawiły się również w tym okresie pierwsze wzmianki o tym, że miejsce to słynie z cudów.

– Najpopularniejsza legenda dotycząca powstania sanktuarium opowiada o dzieciach bawiących się nad brzegiem Drwęcy Warmińskiej. Na kamieniu w rzece znalazły one alabastrową figurkę Matki Boskiej z Dzieciątkiem i zabrały ją do domu. Następnego dnia figurka została znaleziona w tym samym miejscu. Schowana i zamknięta przez matkę dzieci w skrzyni ponownie wróciła nad rzekę. Kilkakrotnie uroczyście przenoszona do kościoła w Ornecie również w cudowny sposób wracała na dawne miejsce. W końcu odczytując to jako znak boży wzniesiono nad rzeką kapliczkę i w niej pozostawiono figurkę, do której szybko zaczęli przybywać pątnicy – przytacza Encyklopedia.

„Dzieci znalazły figurkę"

Biskup warmiński Jan Obłąk pisał: „Dzieci ubogich wyrobników wydobyły ją z wody, przyniosły do domu i oddały matce, która złożyła ją do skrzyni. Następnego dnia dzieci znów znalazły figurkę na tym samym miejscu w rzece i zabrały ją ze sobą do domu. Matka sądziła, że dzieci wyjęły ją ze skrzyni, dlatego tym razem dobrze ją zamknęła. Ale trzeciego dnia ponowiła się ta sama historia. Zawiadomiony o tym dziekan w Ornecie przeniósł figurkę procesjonalnie do swego kościoła archiprezbiterialnego i umieścił ją w głównym ołtarzu. Jednakże i stąd zniknęła i znalazła się znów na dawnym miejscu w rzece. Dlatego na tym miejscu, zmieniając koryto rzeki, wybudowano kaplicę".

Pierwsza drewniana kaplica powstała prawdopodobnie około 1400 roku, później postawiono murowaną, która przetrwała do XVIII wieku. Wówczas, w wyniku napływu pielgrzymów, mnożących się przypadków uzdrowień i łask oraz dzięki zabiegom proboszcza z Ornety Kaspra Simonisa wybudowano w tym miejscu nowy, duży kościół. Kamień węgielny w roku 1715 poświęcił biskup Teodor Potocki, jeden z głównych współfundatorów kościoła.

Istniejący obecnie kościół zbudowano na dębowych palach. Dodatkowo, aby ołtarz umiejscowić tam, gdzie odnaleziono alabastrową figurkę, zmieniono koryto rzeki Drwęcy Warmińskiej.

W 1960 roku ówczesny biskup warmiński Tomasz Wilczyński poświęcił i uroczyście wprowadził do kościoła kopię figurki Matki Bożej Krośnieńskiej. Odtworzył ją artysta Ignacy Kuczma z Poznania. Kult maryjny zaczął powoli odżywać, z czasem przywrócono odpusty w główne święta maryjne, odnowiono pielgrzymowanie najpierw z Ornety i okolic. W roku 1994 biskup warmiński Edmund Piszcz utworzył w Krośnie samodzielną parafię. Sanktuarium otrzymało osobowość prawną, przez co ranga miejsca wzrosła.

Właściciel z Westfalii

Niedaleko Krosna znajduje się miejscowość Bludyny. Miejscowość była wzmiankowana po raz pierwszy jako Bludin w 1344 roku. Nazwa ma proweniencję pruską, łączoną z rdzeniem *blud-, a ten z litewskim bliūdas 'miska', i odnosiła się zapewne do położenia osady w zagłębieniu. Oboczna nazwa niemiecka Talbach, później Thalbach, utworzona została od wyrazów Tal 'dolina' i -bach 'strumień'. W drugiej połowie XIV wieku właścicielem pruskiej osady stał się przybyły z Westfalii Johannes von Krossen, założyciel sąsiedniej wsi Krosno i znajdującego się tam sanktuarium maryjnego.

W 1908 roku Bludyny stanowiły gminę wiejską w obwodzie (Amtsbezirk) Karbowo. Miejscowość znajdowała się we właściwości miejscowej sądu w Ornecie. W 1910 liczyła 298 osób.

Polska nazwa Bludyny odnosi się do starej nazwy pruskiej i została oficjalnie przyjęta 22 sierpnia 1947 roku.

Wujek Mikołaja Kopernika odnawia przywilej

Obecną wędrówkę możemy zakończyć w miejscowości Mingajny.

– Wieś otrzymała przywilej lokacyjny 4 marca 1311 roku z rąk biskupa Henryka z Nysy. Nadał on 100 łanów położonych na starym pruskim polu osadniczym Mynyen braciom Henrykowi i Teodorykowi na prawie chełmińskim – czytamy w Encyklopedii Warmii i Mazur.

W 1505 roku biskup Łukasz Watzenrode – wujek Mikołaja Kopernika – odnowił przywilej lokacyjny dla Mingajn. Obejmowały one wówczas: 70 łanów czynszowych, 10 łanów, które zasadźcy otrzymali za swe zasługi, cztery łany wolne, sześć łanów sołeckich i cztery plebańskie, a więc ogółem 94 łany. W późniejszym czasie wieś powiększyła się o sześć łanów czynszowych oraz o opustoszałe grunty wsi Eisenwerk. Pod koniec XVI wieku było tu 16 gospodarzy, a w połowie XVII wieku 20 gospodarzy i karczmarz. W 1783 roku była to wieś królewska.

Przed wybuchem II wojny światowej większość mieszkańców utrzymywała się z rolnictwa i leśnictwa, 93 osób pracowało w przemyśle i rzemiośle, a 35 w handlu i komunikacji.

Krzysztof Szymański

Zapaśnicy Budowlanych mocno trenują

Suplesy na macie

Zapaśnicy klubu Budowlani Olsztyn ciężko trenują. W pierwszym półroczu czeka ich kilka ważnych turniejów.

Jeszcze w przerwie między świętami a Nowym Rokiem zawodnicy olsztyńskiego klubu uczestniczyli w zgrupowaniu, które odbyło się w Lubawie. Po obozie mieli kilka dni przerwy. Potem powrócili do własnego obiektu, gdzie szlifują formę przed ważnymi startami. Najważniejszymi, które odbędą się wkrótce, są eliminacje do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Budowlani będą reprezentowani przez chłopców (styl klasyczny) i dziewczęta (styl wolny).

– W najbliższym czasie mamy dwie rundy eliminacji do OOM. Wśród chłopców będą walczyli Kacper Golonka, który zmienił kategorię wagową z 60 kg na 65 kg. W ubiegłym roku był medalistą i fajnie byłoby, gdyby powtórzył ten wynik w wyższej kategorii wagowej. Kolejnym zawodnikiem jest Daniel Kozłowski w wadze do 71 kg. Trzecim, który powalczy w eliminacjach jest Tomasz Skowroński w wadze do 92 kg. To utalentowany zawodnik, który rozpoczął treningi pół roku temu. Szkoda, że tak późno trafił do klubu, ale ma spory potencjał i dajemy mu szansę na przetarcie się w walkach z innymi zawodnikami – powiedział Michał Staszewski, trener Budowlanych Olsztyn.

W klubie trenują także dziewczęta. Do startu w eliminacjach do OOM została desygnowana Aleksandra Wałkuska walcząca w kategorii wagowej do 61 kg. – Ola w rywalizacji młodziczek miała sukcesy na swoim koncie. Niestety przytrafiła się jej kontuzja, która na dłuższy czas pozbawiła ją możliwości dalszych startów. Na szczęście z jej zdrowiem jest już dobrze i postanowiliśmy, że będzie uczestniczyła w eliminacjach do OOM – poinformował Michał Staszewski.

W tym półroczu odbędą się mistrzostwa Polski juniorów w zapasach w stylu klasycznym. Olsztyński klub będą reprezentowali Cyprian Kowalik w wadze do 81 kg oraz Teodor Sadowski w wadze do 77 kg. Natomiast pierwszego czerwca (Dzień Dziecka) w hali Urania odbędzie się 53. Puchar Warmii i Mazur w kategorii wiekowej młodzika.

IRON

Michał Burczyński mistrzem świata i Europy

Szybki bojer

W ostatnim czasie odbyły się mistrzostwa świata i Europy w bojerach. Michał Burczyński (AZS UWM Olsztyn) wrócił do domu z dwoma złotymi krążkami!

Bojery to takie żeglarstwo na lodzie. Polscy zawodnicy od wielu lat są dominatorami w tej zimowej dyscyplinie sportu. Potwierdziły to tegoroczne mistrzostwa świata i Europy, które odbyły się w Estonii. Zwyciężył Michał Burczyński, zaś drugie miejsce zajął Łukasz Zakrzewski (MKŻ Mikołajki). Trzeci był Estończyk Joonas Kiiser. Zawodnicy OKŻ Olsztyn, Jarosław Radzki i Karol Jabłoński zostali sklasyfikowani odpowiednio na szóstym i siódmym miejscu. – Jestem szczęśliwy. To mój czwarty złoty medal w tej imprezie. Dobrze było pościgać się na dobrym lodzie. Co prawda wiatr trochę kręcił, ale dałem sobie radę – oświadczył po zawodach olsztyński bojerowiec.

Kilka dni później odbyły się mistrzostwa Europy. Tutaj także faworytami byli Polacy. Michał Burczyński przyznał później, że chciał odpuścić te zawody. Na szczęście rozmyślił się, przetestował sprzęt i... zdobył złoty medal. – Starałem się nie poddać presji. Okazało się to zbawienne. Naciskali mnie Łukasz Zakrzewski i Jarosław Radzki, ale jakoś sobie poradziłem – poinformował Michał Burczyński. Tym samym pierwsze dwa miejsca zajęli, tak jak na mistrzostwach globu, Burczyński i Zakrzewski. Brązowy medal przypadł Jarosławowi Radzkiemu (OKŻ Olsztyn).

Michał Burczyński na mistrzostwach świata wywalczył łącznie cztery złote, trzy srebrne i cztery brązowe medale, zaś na mistrzostwach Europy odpowiednio pięć, siedem i dwa.

IRON

Kalejdoskop sportowy

Ostatnie dwa tygodnie przyniosły wiele radości sympatykom siatkarzy Indykpolu AZS Olsztyn. Najważniejszym okazało się ostatnie zwycięstwo. Akademicy wygrali z faworyzowaną Resovią Rzeszów 3:1. Były to bardzo ważne trzy punkty, które pozwalają olsztyńskiej drużynie wywalczyć miejsce w pierwszej ósemce PlusLigi, która gwarantuje miejsce w fazie play-off i grze o medale mistrzostw Polski. Do zakończenia rozgrywek fazy zasadniczej pozostało osiem kolejek spotkań. Ponieważ przewaga nad ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle i Skrą Bełchatów nie jest duża olsztynianie muszą zachować dobrą dyspozycję i koncentrację. Przed nimi dwa mecze z drużynami znajdującymi się na dole tabeli. Akademicy zagrają 26 lutego na wyjeździe z GKS Katowice, a w Uranii podejmą Czarnych Radom (5 marca). Wszyscy liczą na sześć punktów.

Piłkarze drugoligowego Stomilu Olsztyn zakończyli cykl meczów sparingowych przed wznowieniem rozgrywek. W ostatnich meczach, przed inauguracją wiosennej rundy rozgrywek, podopieczni trenera Bartosza Tarachulskiego przegrali z drugoligową Olimpią Grudziądz 2:3, a następnie pokonali czwartoligowy Znicz Biała Piska 2:1. Zdaniem szkoleniowca forma drużyny rośnie, chociaż zdarzają się błędy indywidualne u paru piłkarzy. W każdym razie mecz ligowy z Wisłą Puławy będzie trudnym i ostatecznym sprawdzianem dla trenera i drużyny tego, co Stomil może osiągnąć w tym sezonie.

Piłkarze ręczni wznowili rozgrywki pierwszej ligi. W ostatniej kolejce spotkań nie grała Warmia Olsztyn. Natomiast Szczypiorniak przegrał u siebie z Tytanami Wejherowo 23:37. Na czele tabeli znajduje się Gwardia Koszalin, zaś Warmia jest druga. Niestety Szczypiorniak okopuje ostatnie (trzynaste) miejsce w tabeli.

W rozgrywkach pierwszej ligi futsalu znakomicie prezentują się dwa olsztyńskie zespoły. W kolejnych meczach Stomil pokonał Włókniarza Białystok 10:5 oraz Ekosport Białystok 10:1. Drugi z olsztyńskich zespołów AZS UWM High Heels wygrał z Ekosportem 7:1. W tabeli prowadzi AZS przed Stomilem. Rywalizacja jest już rozstrzygnięta (mimo meczów zaległych). Obie olsztyńskie drużyny pozostaną na swoich lokatach. W marcu akademicki zespół rozegra mecz barażowy o awans do Ekstraklasy kobiecego futsalu.

W rozgrywkach II ligi siatkarek Chemik Olsztyn przegrał z AZS Uniwersytetem Gdańskim 0:3. Olsztynianki zajmują dziewiątą lokatę (dziesięć drużyn). Do zakończenia rozgrywek pozostały trzy kolejki spotkań.

Tenisistki stołowe AZS UWM Olsztyn zdominowały rozgrywki pierwszej ligi kobiet. W kolejnym meczu pokonały Wamet Dobry Wiązar Dąbcze 10:0. Po dwunastu kolejkach spotkań olsztyński zespół wyprzedza drugą w tabeli drużynę Dojlidy Białystok już o dwanaście punktów.

IRON

Szykujcie formę na wiosnę!

Wprawdzie do 21 kwietnia mamy jeszcze dwa miesiące, ale już możecie szykować formę na 21. Bieg Jakubowy, który jak co roku zainauguruje cykl imprez organizowanych przez Ośrodek Sportu i Rekreacji w Olsztynie.

Wszystko zaczęło się ponad ćwierć wieku temu. – 25 lipca 1996 roku został odsłonięty pomnik św. Jana Nepomucena. Tego dnia odbył się też bieg, w którym wzięło udział około 80 osób – mówi Piotr Grzymowicz, który przez lata pełnił rolę startera Biegu Jakubowego. Prezydent Olsztyna jednocześnie podkreśla, że pierwsza edycja imprezy odbyła się jeszcze przed swoistym boomem na bieganie. – Wówczas amatorów najprostszej formy ruchu było jak na lekarstwo. Dziś jogging jest w Polsce najpopularniejszą formą aktywności fizycznej, co pokazuje zmianę, jaka zaszła w naszym społeczeństwie na przestrzeni lat – mówi olsztyński prezydent, który podczas każdej imprezy biegowej z nutą nostalgii wspomina lata, gdy sam walczył na bieżni.

Preludium do dania głównego, jakim będzie bieg na dystansie 10 km, stanowić będą wyścigi najmłodszych adeptów lekkiej atletyki w wieku od 2 do 13 lat. Dumni rodzice, dziadkowie oraz wujkowie i ciocie dopingować będą swoje pociechy, zapewne nierzadko stresując się bardziej niż mali zawodnicy.

– Rywalizacja dzieci, która jest stałym punktem imprez biegowych, zawsze wzbudza nie lada emocje, a uśmiechnięte twarze maluchów są dla nas największą nagrodą – mówi Jerzy Litwiński, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Olsztynie. Nawiasem mówiąc, to właśnie OSiR w 2009 roku po kilku latach przerwy reaktywował Bieg Jakubowy (inicjatorem 1. Biegu Jakubowego był Andrzej Sassyn, ówczesny prezes Towarzystwa Miłośników Olsztyna).

– Z optymizmem patrzę na to, jak ludzie zakładają strój i buty sportowe, po czym udają się na kilkukilometrową przebieżkę – mówi dyrektor Litwiński, którego szczególnie cieszy frekwencja biegu.

Tegoroczna edycja Biegu Jakubowego zapowiada się wyjątkowo interesująco, chociażby ze względu na aspekt sportowy, bowiem trasa Biegu Głównego na dystansie 10 km posiada atest PZLA. Spragnieni rywalizacji biegacze i biegaczki punktualnie o godz. 13 wyruszą ze Starego Miasta po nowe rekordy życiowe. Nim jednak to się stanie, o godzinie 11 odbędą się biegi towarzyszące, w których wezmą udział dzieci w wieku od 2 do 13 lat.

Tytułów mistrzowskich bronią Paweł Najmowicz i Magdalena Trzeciak, którzy okazali się najlepsi podczas jubileuszowego XX Biegu Jakubowego.

Nie pozostaje nic innego, jak życzyć wszystkim zapalonym długodystansowcom samych PB i dobrej zabawy!

Do zobaczenia 21 kwietnia!

Klasyfikacja generalna kobiet w 2023 roku:

1. Magdalena Trzeciak 39:07
2. Lidia Kołomańska 40:01
3. Agnieszka Tyborowska 42:02

Klasyfikacja generalna mężczyzn w 2023 roku:

1. Paweł Najmowicz 33:04
2. Paweł Moskal 34:34
3. Krzysztof Brągiel 34:42

Zdjęcia: Foto Olsztyn